

dr Hartmut P. A. Fischer

DMSO

**NATURALNY ŚRODEK
PRZECIWZAPALNY
I PRZECIWBÓLOWY**

***Ujawniamy
sekrety zdrowia.
Przełom
w uzdrawianiu.***

Odkrycie
stulecia
teraz dostępne
dla każdego

vital
GWARANCJA ZDROWIA



DMSO

**NATURALNY ŚRODEK
PRZECIWZAPALNY
I PRZECIWBÓLOWY**

dr Hartmut P. A. Fischer

DMSO

**NATURALNY ŚRODEK
PRZECIWZAPALNY
I PRZECIWBÓLOWY**

Odkrycie
stulecia
teraz dostępne
dla każdego

vital
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Iga Maliszewska
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
TŁUMACZENIE: Katarzyna Jurczak
KOREKTA: Urszula Wołos

Tytuł oryginału: *Das DMSO-Handbuch: Verborgenes Heilwissen aus der Natur*

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2015
ISBN 978-83-64278-80-8

Copyright © by Daniel Peter Verlag

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Wykluczenie odpowiedzialności:

Przedstawione tu sposoby postępowania powinny Państwu służyć jedynie za informację.

Nie zastępują one lekarskiej diagnozy, porad czy terapii.

Ani autor ani wydawnictwo nie odpowiadają za szkody jakiegokolwiek typu, które wynikałyby z użycia zawartych i przedstawionych w niniejszym dziele metod; zwłaszcza nie bierzemy odpowiedzialności za polepszenie się lub pogorszenie stanu Państwa zdrowia.

Z uwagi na dynamikę działania Internetu może się okazać, że wspomniane w książce linki, które były aktywne w czasie powstawania niniejszej publikacji, z upływem czasu zostały zmienione lub nie są już w ogóle dostępne.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

Podziękowania

Bardzo wielu ludzi umożliwiło powstanie tej książki i towarzyszyło w tym procesie, świadomie lub bezwiednie. Już nawet przyjacielska wymiana zdań i pomoc w licznych zadaniach bezpośrednio lub pośrednio wpływały na prowadzony projekt. Wielu tych wszystkich chwil nie jesteśmy już nawet świadomi. Dlatego też może okazać się, że poniżej złożone podziękowania nie będą kompletne.

Dziękuję:

- **Dr Antje Oswald**, która ten temat z pełnym zaufaniem złożyła na moje ręce.
- **Mojej rodzinie**, która w ciągu wielu miesięcy wykazywała się wielkim zrozumieniem dla mojej pracy. Zwłaszcza dziękuję mojej żonie, która cierpliwie doradzała, korygowała i pomagała, chociaż sama prowadzi biuro inżynierskie.
- **Dr. Marco Fussowi**, który wyszukał wiele wyników badań dotyczących DMSO.
- Mojemu promotorowi, **prof. Manfredowi Christlowi**, którego godna podziwu wiedza popierała i wspomagała wiele pomysłów.
- **Wszystkim kolegom po fachu**, lekarzom i terapeutom, którzy wnieśli dzięki wymianie informacji i doświadczeń wiele uzupełnień, podali wiele przypadków i przykładów z własnej praktyki oraz zaszczepiali nowe pomysły.
- **Moim pacjentom i uczniom**, którzy dokładali stale ważne treści dzięki podejmowanym różnym próbom i przekazywali informacje o swoich doświadczeniach.

- **Udo Bauchowi**, który dostarczył mi wiele terapeutycznych wskazówek z własnego doświadczenia. Jest jedną z ofiar katastrofy kolejowej w Eschede z dnia 3 czerwca 1998 roku i sam napisał książkę o swojej historii.
- **Panu G.**, którego „Przypadki DMSO” dawały mi ważne impulsy. Jego nonkonformistyczne i niekonwencjonalne nastawienie do tematów życiowych były umysłowym wzbogaceniem niniejszej pozycji oraz pozwoliły na wyjaśnienia wielu znaków zapytania.
- Naszym kochanym pomocnikom: **Heldze i Udo Gerstendorffom**, którzy udzielali ważnych wskazówek ze swego doświadczenia życiowego i zawodowego.
- Mojemu byłemu nauczycielowi ze szkoły, **dr. Rainerowi Gannowi**, który zainicjował we mnie nigdy niekończące się zainteresowanie zależnościami nauk przyrodniczych.

Spis treści:

<i>Wstęp</i>	9
<i>Wprowadzenie</i>	15
1. Aspekty naukowe	23
1.1. Co to jest DMSO?.....	23
1.2. Właściwości	30
1.2.1. Właściwości fizyczne.....	31
1.2.2. Właściwości chemiczne	36
1.2.3. Właściwości farmakologiczne	43
1.2.4. Bezpieczeństwo leków.....	63
2. Zastosowanie terapeutyczne	73
2.1. Ogólne wskazówki stosowania	75
2.2. Zastosowanie zewnętrzne	84
2.3. Stosowanie doustne	99
2.4. Przyjmowanie w formie iniekcji.....	104
2.5. Zastosowanie DMSO w kombinacji z innymi substancjami czynnymi	118
2.5.1. DMSO i MMS/CDL lub nadtlenek wodoru	120
2.5.2. DMSO i prokaina	152
2.5.3. DMSO i hematoksylina.....	160
2.5.4. DMSO i inne leki przeciwnowotworowe.....	168
2.5.5. DMSO i kwas askorbinowy	180
3. Obszary zastosowania i stadium przypadków	187
4. DMSO – zastosowanie preparatu u zwierząt	325
5. Źródła zakupu	335
6. Informacje na temat dozowania preparatu	349
<i>Postówie</i>	353
<i>Spis literatury</i>	355

Wstęp

DMSO przeżywa obecnie pewnego typu odrodzenie jako ogólnie dostępny środek terapeutyczny po wielu latach ochrony i stosowania niejako w ukryciu przez specjalistów i lekarzy medycyny alternatywnej. W międzyczasie stało się ono środkiem szybko działającym, a przy tym bardzo dobrze tolerowanym przez pacjenta w leczeniu wielu silnych stanów zapalnych i chorób o podłożu traumatycznym. Wykazuje ono działanie hamujące stany zapalne, szybko zmniejsza i łagodzi ból, dba o szybką resorpcję opuchnięć czy krwawień i pomaga w leczeniu ran. Z tych powodów chętnie stosuje się ten specyfik przy ranach sportowców, w chorobie o nazwie *cervicobrachialgia* (promieniowanie bólu z kręgosłupa do ramion), przy chorobach stawów o podłożu reumatycznym czy degeneracyjnym (także w zmianach związanych z dyskiem), czy w przypadku nerwobólu. Jednak DMSO potrafi o wiele więcej i odkryli to nie tylko fani chirurgii plastycznej, osoby po wypadkach, sportowcy czy weterynarze, ale także niezliczone ilości zwykłych ludzi, których cierpienie zmusiło do poszukiwania alternatywnych dróg leczenia. DMSO jest wszechstronnym środkiem terapeutycznym, który nie powoduje skutków ubocznych często spotykanych przy stosowaniu leków standardowych. Dla wielu osób poszukujących alternatywnych metod sposób obchodzenia się z tym preparatem i możliwe obszary jego zastosowania pozostają do dziś nieco niejasne. Mówiąc krótko, przydałoby się jakieś konkretne kompendium wiedzy dotyczące praktycznego używania DMSO. Niniejszą książką prezentujemy podręcznik standardowy, ogólnie zorientowany na sposoby używania DMSO zarówno dla tych, którzy sami sobie chcą pomóc, jak też do stosowania przez lekarzy, medyków czy innego typu terapeutów.

W ubiegłym roku w październiku dr Antje Oswald zaproponowała kierownikowi wydawnictwa, aby powstał pewnego

typu podręcznik dotyczący DMSO, a wydawnictwo przekazało tę prośbę do mnie. Po wstępnie przeprowadzonych rozmowach z Danielem Peterem trudno było się zorientować w tym, jakie znaczenie miałyby ewentualne „tak” dla całości projektu – znaczenie w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Dzisiaj wszelkie przekonania z tym związane, urocze chwile typu „aha”, całe zdziwienie i cudowności na temat tego, co udało nam się znaleźć o preparacie, który zaistniał już 146 lat temu - a wszystko w formie przygotowanej do druku, jako kompendium wiedzy do wdrożenia i zastosowania przy wielkiej różnorodności chorób. W międzyczasie ja sam w swojej praktyce lekarskiej mogłem zdobyć wiele doświadczenia na temat używania DMSO przy leczeniu różnych chorób i schorzeń. Moje doświadczenia mogą wykorzystać wszyscy, nie musisz już w wielu sytuacjach zdrowotnych „przecierać nowych szlaków” aby „wynaleźć koło”.

To nie jest tak, że do tej chwili DMSO było dla mnie czymś nieznanym. Z biegiem moich studiów na wydziale przyrodniczym oraz w trakcie prac badawczych do rozprawy doktorskiej na temat syntezy organicznej DMSO pozostawało stale obecne jako środek rozpuszczający o bardzo szczególnych właściwościach. Zarówno na potrzeby reakcji chemicznych jak i dla prób analitycznych, na przykład w spektroskopii magnetycznego rezonansu jądrowego. Może nawet służyć jako łagodny środek utleniający dzięki szczególnej aktywacji (tak zwanego utleniania Swerna). Ta powszechna popularność DMSO jako płynnego składnika roztworów w badaniach i w przemyśle jest jednak tylko jedną z form czy postaci preparatu, tylko jedną twarzą, którą postrzegamy dziś w tej substancji.

Swoją prawdziwą wartość w leczeniu różnego typu cierpień i dolegliwości u ludzi i zwierząt DMSO pokazało dopiero na początku lat 60. XX w. w eksperymentach prowadzonych przez dr. Stanley'a W. Jacobsa w Oregonie na tkankach do transplantacji. Od tej chwili uważany on jest, obok dr. Edwarda E. Rosenbauma, za ojca terapeutycznego zastosowania DMSO, zastosowania, które od tej właśnie chwili tworzy swoją stale zmieniającą się historię. Historie te zostały opisane już przez May'a

Muire w pewnym artykule dającym przekrój tej wiedzy¹. Nagle wyniesiono go do rangi „cudownego środka”, który na wyścigi był wysyłany przez różne firmy farmaceutyczne do urzędów dopuszczających preparaty do użytku oraz uznawany był za utrzymywany w tajemnicy lek w kręgu podobnie do siebie myślących terapeutów. Z obiektu pożądania, któremu po dziś dzień poświęcono już tysiące specjalistycznych artykułów, stał się środkiem dla wtajemniczonych, który pilnie śledziły liczne grona pacjentów krajów Ameryki Środkowej, gdzie jego medyczne właściwości są uznawane oficjalnie.

Chociaż liczba publikacji na temat terapeutycznego zastosowania DMSO jest duża i tym samym niemożliwa do dalszego śledzenia i chociaż cała masa pacjentów poszukuje obecnie tego środka leczniczego lub jemu podobnego preparatu wśród leków medycyny alternatywnej, nie istnieje, co zadziwia, do tej pory żaden podręcznik zajmujący się tym preparatem. Nie ma na rynku książki opisującej go i przeznaczonej dla zainteresowanych użytkowników i terapeutów. Wielu z nich zna nazwę preparatu, często także wiedzą oni o możliwościach jego zastosowania. Jednak istnieje niewiele wskazówek na temat jego receptur przygotowywania, które zresztą przez wtajemniczonych są ukrywane. Pojawia się zatem spora doza niepewności w obchodzeniu się z tą wielostronnie działającą substancją. Z tego powodu niniejsza książka będzie przede wszystkim praktyczna i wskaże, jak tę substancję skutecznie wykorzystać. Z tego też powodu niniejszy podręcznik można traktować jak „zwykłą książkę do czytania”, ponieważ wiele akapitów tu zawartych znacznie przekracza sam „horyzont wiedzy DMSO” i pozycja ta ogólnie dostarcza, jakby na marginesie tematu głównego, całej gamy dodatkowych informacji. Jako naukowiec zajmujący się naukami przyrodniczymi nie mogłem oprzeć się pokusie stworzenia również rozdziału, który opisuje krótką historię DMSO jako naturalnego leku z powodu jego zadziwiających właściwości fizycznych, chemicznych i farmakologicznych, jak też bezpieczeństwa i pewności, które daje. Dla wszystkich „niecierpliwych”, a do tej grupy z pewnością nie należą tylko laicy i osoby całkowicie początkujące w dziedzinie

medycyny, lecz także i lekarze oraz medycy, ten właśnie rozdział będzie łatwym do zrozumienia podsumowaniem tematu. Tym samym można byłoby najpierw „przeskoczyć” dokładne i szczegółowe opisy i znaleźć się od razu w rozdziale „Właściwości DMSO”, aby najszybciej jak się da dojść do „rozdziału praktycznego”. Lektura tych naukowych rozważań powinna zapasać ci głęboko w serce. Powinny one umożliwić ci głębokie zrozumienie procesów biochemicznych zachodzących w ludzkim i zwierzęcym organizmie, które aranżuje w nas DMSO. Można w ten sposób zupełnie osobiście znaleźć niejako „pojednanie” pomiędzy teorią i badaniami a zastosowaniem w praktyce.

Najbardziej obszerna część książki poświęcona jest jednak konkretnym technikom zastosowania i formom aplikowania preparatu oraz opisowi do tej pory leczonych przy pomocy DMSO symptomów i chorób. Jako że jest to kompendium wiedzy, które naucza też pewnego i bezpiecznego posługiwania się preparatem, zachęca ono do wypróbowania go i umożliwiała właściwe używanie tego zagadkowego, uzdrawiającego płynu.

Już z powodu samej tradycji w niektórych fragmentach dodano docinki i przytyki lub nawet gotowe zarzuty wobec lekarzy czy medyków medycyny klasycznej. Ich uprawnienia sięgają oceny konkretnych przypadków medycznych i tak proszę to też traktować. Lekarze i medycy to bardzo spolaryzowany związek – od niepamiętnych czasów. W międzyczasie jednak i adepci medycyny klasycznej przychodzą na moje seminaria i z zadowoleniem i zaufaniem śledzą, w sieci i na seminariach, informacje na temat DMSO. Z drugiej strony patrząc, ja także potrzebuję lekarskiej pomocy. Nie tylko wtedy, gdy złamałem kość, ale także wtedy, gdy chodzi o informację – diagnozę lub ocenę leczenia farmakologicznego. Jest dla mnie zupełnie jasne, i tego powinien trzymać się każdy medyk, że lekarze, w sprawach wiedzy specjalistycznej zdobytej w trakcie obszernych studiów i z powodu doświadczenia w pracy z pacjentem, są z reguły osobami patrzącymi szeroko. Potrafią bardzo dobrze spojrzeć zarówno na całość, jak i na jednostkę i szybko wyłowią najlepszą drogę terapii. Niestety opierając się też na ścisłym i wąskim związku

w trójkącie ułożonym z kosztów, leków i techniki medycznej, wielu z nich zakuwa w kajdanki reprezentowania biznesu. Wielu z nich startuje w życie zawodowe z wysoką motywacją i głową pełną ideałów związanych z wykonywanym przez nich zawodem, a po bardzo krótkim czasie popadają w sidła biurokracji i finansów, które rujną ich wolność osobistą. Do tego dochodzą utrudnienia polegające na tym, że wielu lekarzy przejmując wyuczoną zarozumiałość profesorów szkół wyższych i szefów klinik, gdy chodzi o douczanie się lub przyznawanie do popełnianych błędów lekarskich. Przydałoby im otworzenie się na pozbawiony patentu, alternatywnie stosowany środek leczniczy, taki jak DMSO czy wszystkie inne wspomniane tu substancje. Gdy jednak ktoś kategorycznie ustawia się zawsze w opozycji, jak próbuje to w małostkowy sposób wymusić na lekarzach przemysł farmaceutyczny, oraz sprzedaje się temu przemysłowi pośrednio lub bezpośrednio, zaprzepaszcza zupełnie niepotrzebnie szansę na zauważenie czegoś ważnego, ponieważ patrzy tylko na czubek własnego nosa, nigdy ani o milimetr dalej. Czyż nie byłoby to piękne, gdyby nowe pokolenie lekarzy, terapeutów i medyków mogło doświadczyć, jak to jest, gdy pracuje się wspólnie i dowolnie ze wszystkim co jest dostępne, wybierając na korzyść pacjenta efektywne i dobrze tolerowane leki? Odpowiednio wolne zachowanie odnośnie zdrowia ludzkości, jak możemy to pięknie nazwać, zauważymy u ludzi z trzech grup, gdy wśród nich wyszukamy tych, którzy nie dają się prowadzić pieniądзом i mają po prostu dobre serca. Każdy jest w stanie taką osobę zauważyć i wszyscy powinniśmy o tym wiedzieć.

Hartmut Fischer
2015

wyłapywacz
wolnych
rodników

Jako najważniejszą wyróżniającą się właściwość DMSO specjalista ten opisuje możliwość działania w uszkodzonej tkance jak łowca wolnych rodników, przez co redukuje on stres związany z oksydacją, który uważany jest za poważną przeszkodę na drodze do regeneracji tej tkanki. Takie uszkodzenia tkanki mogą pojawić się w przypadku miejscowych zaburzeń perfuzji krwi i innych płynów, które znamy z apopleksji czy wieńcowej choroby serca.

Nawet jeśli poszczególni autorzy okazjnie na pierwszym planie stawiają jakąś konkretną właściwość DMSO lub podkreślają inną, musimy pamiętać, że przedstawiają oni tylko pewne wyizolowane formy działania z całego kompleksu zadziwiających właściwości tej substancji, a wszystko to da się uzasadnić jej strukturą molekularną. To ona umożliwia przykładowe zastępstwo dla molekuly wody lub własną oksydację i prowadzi na płaszczyźnie molekularnej w całym organizmie do modulującego, nowego zestrojenia czy zmiany kursu.

Woodowie napisali o tym w roku 1975: „Kilka badań pojawiających się w naszej monografii opisuje dodatkowe, niemalże niewiarygodne obserwacje. Może da się ten mechanizm działania fenomenów klinicznych sprowadzić do takich czy innych opisanych właściwości farmakologicznych.

zagadka
DMSO

Nie byłoby to jednak żadną niespodzianką, gdybyśmy na koniec mieli dojść do wniosku, że należy szukać dalej, szukać nowych wyjaśnień i rozwiązań tej zagadki DMSO, ponieważ wydaje się, że DMSO jest rzeczywiście niejako nowym sposobem w medycynie i ciągle jeszcze nie daje się zmierzyć w ramach do tej pory wyznaczonych i ciągle istniejących standardów”²⁴. Woodowie podają w tym artykule głównie informacje o zdolności DMSO do przenikania membran.

Spójrzmy zatem na ważne działania DMSO nieco dokładniej.

Właściwości antyoksydacyjne DMSO polegają w pierwszym rzędzie na jego zdolności do „rozbrojenia” hydroksylowego rodnika (OH·) poprzez reakcję chemiczną. Dokładnie tak samo może w ludzkim organizmie w najmniejszej ilości wytworzone DMS (porównaj str. 27) przechwycić i zatrzymać reaktywną formę tlenu²⁰.

Uszkadzają one tkanki i powstają w wyniku niedokrwienia (brak przepływu płynów/brak tlenu), zapaleń, urazów i traum, etc. Możliwe mechanizmy reakcji wyłapywania hydroksylowych rodników były już badane bardzo szczegółowo przez L. Baptistę i jego współpracowników²⁵ oraz inne grupy robocze jeszcze wcześniej²⁶.

utlenianie

Zgodnie z tymi badaniami musimy w uproszczeniu przyjąć, że rodniki OH z DMSO najpierw tworzą kompleks stabilizowany przez molekułę wody, od którego z reguły później pochodzi rodnik metylowy ($\text{CH}_3\cdot$) i tak zwany kwas sulfinowy ($\text{CH}_3\text{SO}\cdot\text{OH}$). Rodnik metylowy ma różne możliwości tworzenia dalszych reakcji. Albo łączy się on z sobie podobnym etanem, „przyczepia” do siebie atom wodoru z innej cząsteczki DMSO i tworzy metan, albo tworzy na przykład wraz z tlenem nadtlenek.

Czego jednak by nie zrobił, dokładny przebieg reakcji może silnie zależeć od pojedynczych warunków w ludzkiej tkance miękkiej (wartość pH, zaopatrzenie w tlen, nasycenie wodne etc.). Ostatecznie decydujący jest fakt, że DMSO wchłania rodnikowe produkty metabolizmu i „usuwa” ich agresywność. Powstające po tym zabiegu związki chemiczne organizm może z kolei usunąć istniejącą drogą wydalniczą. Temu wynikającemu z powyższych procesów pozytywnemu działaniu przypisuje się też zdolność DMSO do hamowania stanów zapalnych i łagodzenia bólu. Dokładnie tak samo wydaje się wtedy poprawiać zaopatrzenie komórek w tlen.

Działanie **hamujące stany zapalne** DMSO rzeczywiście mające miejsce w ostrych chorobach wynika najwyraźniej bardziej z właściwości hamujących reakcje enzymatyczne wobec tak zwanych mediatorów zapalnych*, a tym samym działa w sposób wyrównujący i równoważący lub nawet „hamujący” działania w obrębie komórek systemu immunologicznego.

Także wchodzenie do wewnątrz komórek zapalnych zostaje tu najwyraźniej zahamowane^{27,28}.

zahamowanie stanów zapalnych

Reasumując, można z tego jeszcze wyciągnąć wniosek, że DMSO działa na organizm modulująco w zakresie nasze-

* Substancji właściwych organizmowi (przyp. tłum.).

go systemu immunologicznego. Jeśli przypomnimy sobie pięć głównych oznak zapalenia opisywanych w patologicznych podręcznikach, zobaczymy dokładnie, dlaczego to właśnie skutek hamujący stany zapalne przez DMSO jest tak bardzo pomocny w leczeniu chorób ostrych. Chodzi tu mianowicie o: opuchliznę, zaczerwienienia, przegrzanie, ból i ograniczenia funkcyjne. Dokładnie takie symptomy lokalne i ich rozwój w tkance mają swoją przyczynę w działaniu wyżej opisanych mediatorów zapalnych i komórkowych. Cały proces danego zapalenia jest wtedy („normalną”) reakcją fizjologiczną organizmu na wywołujące chorobę (patologiczne) bodźce. W taki sposób (ostrzegający) ból i ograniczenia funkcjonalności po przebytych ciężkich urazach przyczyniają się do ochrony danej części ciała.

Nic nie dzieje się na próżno, całkowite wyleczenie może nastąpić dopiero wtedy, gdy proces zapalny zostanie zahamowany. Z tego powodu DMSO może być stosowane skutecznie w następujących chorobach: opuchnięciach i stanach bólowych po ciężkich urazach aparatu ruchowego; ciężkich, ostrych chorobach traumatycznych centralnego systemu nerwowego (mózg + rdzeń kręgowy); septycznych, czyli wywołanych przez mikroorganizmy chorobach reumatycznych, jak i innego typu chorobach tkanki miękkiej będących reakcją autoimmunologiczną lub reaktywną.

*choroby
centralnego
systemu
nerwowego*

Specjalnie w odniesieniu do urazów sportowych należy wziąć pod uwagę, że w przypadku szybkiego wyleczenia i uwolnienia się od bólu odzyskanie funkcjonalności nie oznacza jeszcze jednocześnie tego, że struktury wewnętrzne mogą za tym nadażyć i znowu można je zacząć obciążać. Do tego potrzebujemy już doświadczenia leczącego od lat terapeuty sportowego. Jeśli zaś chodzi o sport komercyjny, istnieje niebezpieczeństwo, że zdrowie i integralność człowieka i zwierzęcia (na przykład mowa tu o koniach wyścigowych) zostaną poświęcone w imię danej sprawy. Jako terapeuta lub samodzielny użytkownik preparatu nie powinniśmy brać udziału w takim kapitalizowaniu istot żywych.

Łagodzenie bólu (działanie analgetyczne), które osiąga się po zaaplikowaniu DMSO, można byłoby przypisać eksperymentalnie redukcji nerwowego przewodnictwa impulsów, czyli zwolnieniu prędkości przewodzenia nerwowego lub nawet zablokowaniu tak zwanych włókien typu C²⁹. To takie „powolne” odczucia bólowe przepływające o prędkości przewodzenia od 0,5 do 2 m/s. Nie chodzi tu o „zagłuszenie” w zwykłym tego słowa znaczeniu, ponieważ ciągle jeszcze może być odczuwane klucie w danej tkance. DMSO nie jest zatem żadnym anestetykiem*. Testy neurologiczne pozostają pozytywne.

łagodzenie bólu

Wielu autorów podkreśla, że efekty łagodzące ból wynikają z właściwości wyłapywania rodników lub też właściwości przeciwzapalnych DMSO, ponieważ to one właśnie blokują ból wywoływany w tkance procesami⁹. Jacob i Rosenbaum obserwowali, że złagodzenie bólu następuje zwykle od 30 do 60 minut po aplikacji preparatu i utrzymuje się od 4 do 6 godzin, przy czym intensywność powracającego później bólu z reguły jest niższa (modulacja/regeneracja).

Aktywne w membranach czy też **przenikające membrany** właściwości DMSO bazują na umiejętności preparatu do łatwego przenikania barier biologicznych, takich jak na przykład skóra, ściany komórkowe, membrany organów komórkowych, ściany bakterii, bariera krew-mózg³⁰.

przekraczanie granic

W poprzednim akapicie wyjaśniliśmy, że udowodniono przede wszystkim amfifilowy charakter molekuł DMSO, który wynika z polarności i istnienia obu grup metylowych. Proszę ponownie pomyśleć o naszym obrazowym porównaniu z tłumem ludzi, przez który mieliśmy przejść.

Dodatkowym szczegółem jest to, że DMSO na swojej drodze przez biologiczne membrany może także zabierać ze sobą w dalszą podróż inne substancje, takie jak na przykład molekuly leków. Ten efekt jest zależny od wielkości, formy, ładunku

* Środkiem znieczulającym (przyp. tłum.).

molekuły danego medykamentu. To dlatego służy on jako rozpuszczalnik i transporter dla substancji czynnych⁹.

W rzeczywistości niewiele dzisiaj dostępnych na wolnym rynku preparatów zawierających DMSO wykorzystuje w praktyce świadomie tylko tę właściwość, aby wzmocnić penetrację i skuteczność działania kortyzonu (glukokortykoidy), (np. Dexamethason z DMSO, CP Pharma). Osiągnięte zwiększenie skuteczności działania kortyzonu leży w granicach pomiędzy 10 a 1000! Do zademonstrowania swojej funkcji wystarczyłoby zastosować w przygotowaniu tego leku niewielkie ilości DMSO, tak małe, że same w sobie byłyby zbyt małe, aby wyraźnie zaznaczyć właściwości i działanie samego DMSO.

Medycyna alternatywna stosuje DMSO także do użytku zewnętrznego MMS jako transport dla tejże substancji. W książce dr med. Oswald, *MMS mineralne panaceum* można przeczytać o tych technikach. MMS jest mieszanką w płynie, która działa selektywnie utleniająco i z tego powodu wprowadzana jest do użytku w przypadku chorób infekcyjnych czy raka.

Dalej patrząc, możemy zastosować terapeutyczną funkcję transportowania wobec substancji przeważnie o niskiej masie cząsteczkowej w celu usunięcia ładunków elektrostatycznych i zakłóceń w tkance. W tym celu należy po prostu prokainę rozpuścić w DMSO i można nią leczyć „bez użycia igły” blizny, co następnie daje możliwość jeszcze przynajmniej dwóch rodzajów zastosowań (więcej na ten temat w części praktycznej).

ostrożnie

W tym miejscu należy jednak także ostrzec i wskazać, że zdolność DMSO do tego, aby transportować ze sobą jakichkolwiek gości w postaci wszelkich innych substancji przez skórę musi być zawsze bardzo mocno brana pod uwagę i poddana dokładnej obserwacji. Dotyczy to na przykład barwników do materiałów, które mogą prowadzić do nadmiernych podrażnień skóry czy jeszcze gorszych doznań. O tym aspekcie sprawy napiszemy więcej w części praktycznej.

DMSO działa również na efekt niedokrwienia tkanek jako ochrona przed nieodpowiednio niskim przekrwieniem lub niedoborem tlenu w organizmie oraz łągodząco na ból.

Mowa tu na przykład o hamowaniu krzepnięcia krwi (działanie zakrzepowe dzięki trombocytom – hamowanie łączenia w grupy mniejszych cząstek)^{31,32}, poszerzaniu naczyń krwionośnych*, ochronie wewnętrznych ścian naczyń (krążeniowe śródbłonki) dzięki uciskowi na złogi lub sklejenia (adhezje)³⁴, czy poprawie dyfuzji tlenu³⁵. Również działanie odwadniające DMSO^{36,37} przyczynia się do wzmocnienia perfuzji i ukrwienia w uszkodzonych organach, gdy tylko zmniejszy się nacisk tkanki poprzez zmniejszenie się opuchlizny.

*dalsze
właściwości*

Najlepszą ochronę przed uszkodzeniem spowodowanym brakiem perfuzji** osiąga się, gdy tkanka już wcześniej była leczona DMSO¹⁰. Wprawdzie informacja ta brzmi dobrze, ale rodzi pytanie, czy można było „przewidzieć” jakiś „nadcigający udar”. Na pewno nie we wszystkich przypadkach, ale często pojawiają się ważne wskazówki, które wynikają z wywiadu lekarskiego z pacjentem i kierują podejrzenia na groźbę przypadku poprzez nieodpowiednie zaopatrzenie tkanki w tlen/składniki odżywcze oraz nieodpowiednio wysokie usunięcie i pozbycie się produktów przemiany materii z organizmu. To właśnie ma miejsce w chorobach klasycznych uwarunkowanych miażdżycowo (wieńcowe choroby serca, zawał, choroba tętnic obwodowych etc.) tak samo jak na przykład przy kolkach jelitowych, w których to właśnie DMSO może odwrócić czy nawet zapobiec nieodpowiedniemu zaopatrzeniu ścian jelitowych³⁸. Zupełnie już abstrahując od faktu, że DMSO samo w sobie wykazuje działanie antymiażdżycowe³⁹.

DMSO może modulować daleko idącą i bardzo różnorodną właściwą dla organizmu aktywnością enzymów. Należy to rozumieć przez pryzmat już wyjaśnianej zdolności DMSO do tego, że zmienia ono miejscowe uporządkowanie molekularne (konfigurację) struktur proteinowych i/lub przynależnych do nich powłok wodnych. Zdolność enzymów do dynamicznego przyspieszania reakcji chemicznych i biologicznych wywodzi się właśnie z „pa-

*działanie
na enzymy*

* Działanie wazodilacyjne – dotyczące rozkurczu mięśni gładkich w ścianie naczyń krwionośnych (przyp. tłum.).

** Przepływ płynu ustrojowego (przyp. tłum.).

sującego” miejscowego ukształtowania tak zwanych centrów reakcji. To tam obaj partnerzy biorący udział w reakcji muszą odnaleźć partnerów do przeprowadzenia zamiany, aby spowodować optymalne wzajemne oddziaływanie na siebie.

Można to sobie wyobrazić jako na wpół otwartą pustą przestrzeń, która powstaje, gdy opuszkami palców uciśniemy kawałek plasteliny. Sama w sobie minimalna miejscowa zmiana w takim „wgnieceniu molekularnym” dramatycznie zmienia właściwość enzymu odnośnie specyficznego przyspieszenia zachodzących wtedy reakcji przemiany materii. Dlatego tu właśnie pojawia się parasympatyczne działanie DMSO.

A cóż to znowu oznacza? To całkiem proste: nasz tak zwany mimowolny czy wegetatywny układ nerwowy steruje naszymi z reguły nieświadomymi funkcjami w różnych organach. Do tego posiada on dwie części, sympatyczną i parasympatyczną. Jeśli znajdujemy się w fazie sympatycznej, wymagane jest zatem osiągnięcie jakiegoś wyniku, przeważający wpływ ma na nas sympatyczna część wegetatywnego układu nerwowego. To on powoduje na przykład przyspieszenie bicia serca i oddechu, prowadzi do rozszerzenia się oskrzeli, naczyń wieńcowych i źrenic oraz do zwężenia się obwodowych naczyń krwionośnych, które zwiększają ciśnienie krwi. W wielu książkach znajdziemy określenie na te sytuacje w postaci Reakcji „fight-or-flight”, co pozostało nam po amerykańskim fizjologu i badaczu stresu Walterze Cannonie. Przetłumaczone oznacza „walkę lub ucieczkę”, co opisuje dosadnie gotowość człowieka do działania, w które wyposażyła nas ewolucja na wypadek spotkania z tygrysem szablozębnym.

Jeśli jakieś polowanie na mamuta w czasach epoki kamiennej miało odnieść skutek, czyli po wykonaniu pracy można było rozkoszować się jedzeniem, zależało to od aktywności parasympatycznej części układu wegetatywnego. To ona wspomagała przykładowo działanie gruczołów trawiennych i perystaltykę jelit, spowalniała natomiast bicie serca i oddech. Łącznie zatem prowadziła do fazy parasympatycznego stanu ciała, w którym na planie głównym znajdowały się odżywianie, trawienie i regeneracja organizmu.

Artretyzm

Silne napady artretyzmu widoczne są w wynikach jako podwyższony poziom kwasu moczowego we krwi. Normalna wartość tego kwasu wynosi w przypadku kobiet około 3-6 mg/dl a dla mężczyzn około 4 -7 mg/dl. To, że w ogóle można w takich ilościach stwierdzić go we krwi, jest szczególną cechą charakterystyczną hominidów (ludzi, małp człekokształtnych). W porównaniu do innych ssaków u nas te wartości są wyższe aż do 10 razy. Kwas moczowy jest oczywiście wydalany z organizmu przez nerki, ale także przez skórę i jelito. Ponieważ wykazano rosnący wpływ kwasu moczowego na ciśnienie krwi, spekuluje się, czy ta częściowo odkładająca się substancja (w granicach wartości normy) nie umożliwia przypadkiem wyżej rozwiniętym ssakom, czyli nam – ludziom, szympansom, goryłom i orangutanom – pionowej postawy. Przecież ostatecznie musi coś w naszych organizmach pozwalać na odpowiednie do tego ukrwienie mózgu mające miejsce wbrew sile ciężenia.

Wzrost kwasu moczowego we krwi do poziomu wartości powyżej 7 mg/dl w kombinacji z innymi czynnikami (zimno, brak płynów, nikotyna, alkohol etc.) prowadzi do tego, że wytrąca się on w źle zaopatrzonych w tę substancję miejscach ciała, czyli krystalizuje się z roztworu (krwi). Może pamiętamy takie zachowanie z prowadzonych przez nas eksperymentów w dzieciństwie, gdy hodowaliśmy w przedszkolu na przykład kryształki. W naszym organizmie odbywa się to przede wszystkim na palcach stóp, zwłaszcza u podstawy w stawie głównym dużego prawego palca u nogi i prowadzi do znanych nam napadów ataku artretyzmu, co powoduje silny ból, zaczerwienienie i opuchliznę. Krótko mówiąc, kryształki kwasu moczowego wywołują jako „ciała obce” silne reakcje zapalne w naszym organizmie.

Leczenie przy pomocy DMSO: przeciwzapalne, łagodzące ból i regenerujące właściwości DMSO prowadzą już w krótkim czasie do zniknięcia artretyzmu w stawie dużego palca u nogi. Zastosuj w tym celu roztwór 75-80% na zajętej chorobą powierzchnię ciała, spryskując ją lub smarując. Czynności

te powinieneś powtarzać w miarę zaistniałych konieczności. Obok przedsięwzięcia takich kroków w leczeniu nie wolno nam zapominać, że w całej tej konkretnej chorobie chodzi o zaburzenia w przemianie materii! Nasze odżywianie, krążenie wieńcowe i ruch fizyczny należy bezwzględnie sprawdzić i od razu skorygować: tylko tak zapobiegniemy kolejnym napadom choroby i na długo obniżymy sobie wartości kwasu moczowego we krwi.

Astma

Obserwujemy astmę zarówno o podłożu alergicznym (forma atopowa), jak też jako niealergiczną chroniczną reakcję zapalną śluzówki oskrzeli. Z reguły są to jednak mieszanki obu tych form. Niestety frakcja medycyny czysto klasycznej stale utrzymuje, że astma nie jest chorobą uleczalną. Z tego powodu pacjenci, zwłaszcza dzieci, są zagrożeni tym, że przez lata ich organizmy obciążane są wnikającymi w nie „sprejami na płuca”. W pierwszej linii należy do nich kortyzon i β -mimetyki, które mają bardzo długotrwałe działanie. Gdy chodzi o nasze dzieci, nie powinniśmy tym lekom ufać. Najwyższym priorytetem w terapii powinno być unikanie substancji i czynników wywołujących uczulenia. Do tej grupy mogą należeć leki przeciwbólowe jak ASS, zimne powietrze (aktywność sportowa zimą powinna być zawsze zakończona czystym oddechem przez nos!), organiczne środki rozpuszczające (różne formy lakierów do paznokci, klejów, substancji zapachowych, sprejów do pomieszczeń, środków do czyszczenia etc.), delikatny kurz/smog czy włosy zwierząt i inne zwierzęce i roślinne alergeny. Początkowe stadium pojawiającej się choroby podstawowej, jak infekcja czy refluks („zgaga”), leczona jest dokładnie tak samo. Proszę zwrócić uwagę, że astma, podobnie jak inne choroby takie jak atopowe zapalenie skóry czy katar sienny, zawierają w sobie znaczne składniki psychogenne. W przypadku dzieci mogą to być choćby problemy szkolne czy kryzys w rodzinie i to już może po prostu wywołać tego typu choroby. Obok leczenia przy pomocy DMSO (środek antyalergiczny, przeciwzapalny) należy zastosować jeszcze inne wzmacnianie

systemu immunologicznego (oczyszczanie jelitowe, sole zasadowe, kwas mlekowy etc.), do tego odżywianie i terapię oddechową należy potraktować jako standardowe zabiegi w leczeniu astmy.

Leczenie przy pomocy DMSO: Astma jest leczona w sposób systemiczny, to znaczy zasilamy organizm w DMSO w sposób doustny, przy pomocy infuzji lub smarowania czy pędzlowania dużych powierzchni ciała/skóry. Po przeprowadzeniu obligatoryjnego testu na tolerancję preparatu możesz przykładowo zaczynać kurację od dawki 3,5 ml DMSO (u dzieci połowa tej ilości) w szklance płynu (wody, letniej herbaty, „słabego” Schorle*) podawanej raz dziennie. Ilość preparatu możesz zwiększać do około 10 ml. W przypadku większych ilości należy je podawać albo w postaci infuzji, albo przyjmować kilka razy dziennie. Z powodu nagromadzenia substancji czynnej należy także zastosować „dni przerwy” albo ograniczyć przyjmowanie preparatu do 14 dni. W zależności od postępu pojawiającego się w danej prowadzonej terapii lub poprawy symptomów chorobowych możesz oczywiście cały proces prowadzić dość elastycznie.

Opis przypadku: L. S., lat 8, miał typowe problemy z płucami. Przez cały rok powtarzały się u niego infekcje mieszane ze stanami alergicznymi, co powodowało przyjmowanie sprejów przeciwko astmie. Stosowanie ich przedstawiało się bardzo problematycznie i było nieefektywne, ponieważ pacjent nie opanował jeszcze prawidłowej techniki oddechowej potrzebnej przy aplikacji tego typu leków. Na to z kolei lekarze prowadzący dziecko odpowiadali zwiększeniem przyjmowanej dawki. Chłopiec, dziecko i tak bardzo żywe, wykazywał typowe skutki uboczne takie jak drżenie i niepokój. Jego funkcjonalność płuc była zdecydowanie ograniczona i bardzo wrażliwa na pojawiające się ewentualnie alergeny. Za moją radą mama zaczęła podawać mu dzienną dawkę DMSO określoną dokładnie dla niego. Pierwszą myślą była próba zredukowania jak tylko się da środków przeciwko astmie. I rzeczywiście pojawiła się pewna stabilizacja w zakresie działania śluzówki płucnej, która była najprawdopodobniej reakcją

* Schorle to musujący napój z soku owocowego i wody mineralnej (przyp. tłum.).

na antyalergiczny potencjał działania preparatu DMSO. Kaszel, „cieknący nos” i oddech znacznie się zmniejszyły.

Atopowe zapalenie skóry – porównaj także astma, alergie

Objęte atopowym zapaleniem skóry powierzchnie skóry dają się szybko „załagodzić” zastosowaniem roztworu DMSO 40 do 65%. Zawdzięczamy to prawdopodobnie przeciwalergicznym i przeciwzapalnym działaniom DMSO. Obok szybkiej i skutecznej pierwszej pomocy w tym wypadku wszystkie choroby z atopowego kręgu chorób skórnych należy traktować i leczyć w sposób holistyczny, jeśli rzeczywiście chcemy wyzdrowieć na długo. Odżywianie się, dbanie o florę jelitową, higiena umysłu i substancje czynne pochodzące z roślin są tu bardzo ważnymi terapeutycznymi sposobami postępowania. Ponieważ w przypadku procesów atopowych, powszechnie nazywanych alergicznymi, posiadamy do dyspozycji wiele skutecznych sposobów działania, zaleca się tu ustalenie dla każdego pacjenta indywidualnego toku leczenia, jak robię to osobiście wobec moich pacjentów. Daje to takiemu uczulonemu pacjentowi pewność postępowania w procesie leczenia, do której dotychczas nie był on zupełnie przyzwyczajony, gdy wcześniej leczono go maściami z kortyzonem czy cynkiem.

Obok miejscowego zastosowania roztworu DMSO na zajętych chorobą obszarach skóry, które najlepiej spryskać sprejem, wskazane jest także stosowanie DMSO wewnątrznie w formie napoju lub infuzji. Zazwyczaj polecane dawki początkowe możemy podpatrzeć w rozdziale 2 w odpowiednich jego fragmentach. Niemowlęta i małe dzieci, które cierpią z powodu atopowego zapalenia skóry, leczę także skutecznie i bez zastosowania DMSO. Początkowe przejściowe irytujące zmiany naskórne, które obserwujemy także u dorosłych, mogą prowadzić dalej do silnego drapania się w objętych miejscach. Dlatego zalecam do stosowania miejscowych roztworów, które przyniosą natychmiastowe ukojenie. Należy tu wspomnieć o *Viola tricolor* (bratkach) i *Bellis perennis* (stokrotkach), oraz/lub fermentacyjnie działających preparatach ze specjalnych szczepów bakterii. Mogą to

być tak zwane kultury probiotyczne (na przykład bakterie kwasu mlekowego) lub skuteczne mikroorganizmy (EM) znane jako preparaty w płynie. Tak samo nadaje się do tego celu spryskiwanie miejsc roztworem MMS. Takie postępowanie jest jednak oceniane raczej jako nadmierna ostrożność. De facto nic nie stoi na przeszkodzie, żeby po sprawdzeniu wcześniej tolerancji na preparaty zastosować rozcieńczone roztwory DMSO także u najmłodszych.

Blizny

Blizny, o czym wielu ludzi nie wie, nie są bynajmniej tylko problemem kosmetycznym. Obok faktu, że przerywają one połączenia nerwowe na powierzchni, często wprowadzają poprzez swoje przerosty/ściągnięcia najróżniejsze zmiany w statyce ogólnej czy procesach ruchowych. Każdy uważny producent obuwia ortopedycznego i każdy psychoterapeuta także może nas poinformować o tym, że same blizny po wycięciu wyrostka czy cesarskim cięciu w długim czasie mogą jako „czynnik powodujący czy wprowadzający brak odpowiedniej równowagi w organizmie” prowadzić do zaburzeń statycznych i tym samym do uszkodzeń w stawach stóp, kolan czy bioder. Są to konkretne rezultaty tego, co wszyscy nazywamy ogólnie polem zaburzeń. Nie musimy być od razu osobami wierzącymi w działanie akupunktury, ale negatywne efekty oddziaływania blizn po zabiegach chirurgicznych dają się odczuć. W dalszej kolejności od wcześniejszych zranień wywodzą się działania systemiczne, które znacznie utrudniają przebieg złożonych mechanicznych procesów ciała. Właśnie wspomniane powyżej blizny w dolnej części brzucha przerywają meridiany i mogą działać dodatkowo jako zaburzenie pola danego człowieka. Dopiero po „wyleczeniu” takich zaburzeń pola, o czym wiemy dziś z licznych opublikowanych informacji od pacjentów, dochodzą oni do wniosku, że brak równowagi w zakresie tego pola i jego zaburzenia wywoływały jednak spore utrudnienia w ich życiu i nieraz duże cierpienie. Należy tu wymienić reumatyzm, choroby związane z metabolizmem, fibromialgię, wypa-

lenie zawodowe. Już zupełnie nie mówiąc o bardzo „prostych” dolegliwościach typu zaburzenia snu, zmniejszenie wydajności organizmu czy nerwowość.

Jak można byliby poprawić sobie zdrowie mimo posiadanych blizn? Proponuje się tu najróżniejsze dziedziny działania w postaci zastosowania lasera, prądów czy zastrzyków. Spryskiwanie przebiega w formie leczenia neutralnego miejscowym anestetykiem, takim jak prokaina czy lidokaina. W tym celu należy zwilżać skórę pod i na niej zasadowym roztworem danej substancji czynnej 1 do 2% – w ten sposób powstają przemieszczające się swędzące obrzęki i pęcherzyki podskórne. Ponieważ chodzi tu o tkankę blizny, proces ten jest najczęściej bezbolesny. Z reguły możesz w ten sposób szybko osiągnąć sukcesy w leczeniu. Osoby, które się na to zdecydowały, najczęściej mówią o natychmiastowej, odczuwalnej najpóźniej kolejnego dnia zmianie, zwłaszcza gdy chodziło o wcześniej „aktywne” blizny, które miały skłonności do swędzenia, posiadały wrażliwość na pogodę czy dawały innego typu nieprzyjemne doznania. Metoda ta da się jeszcze bardziej ulepszyć, gdy użyjemy w niej DMSO. Albo jako mieszanki, albo jako zwilżenie wodnym roztworem DMSO danego miejsca, a podłączenie infuzji w odpowiednim czasie po zwilżeniu. Podstawy takiej aplikacji DMSO znajdziemy w podrozdziale 2.5.2., zostały tam one bardzo szczegółowo wyjaśnione.

Obok standardowego działania na blizny i eliminacji płynących z nich zakłóceń, które stosujemy z reguły raz lub co najwyżej dwa razy, bardzo skuteczne będzie powtarzanie aplikacji DMSO na tkankę blizny przez dłuższy czas. W rozdziale „Właściwości farmakologiczne” opisaliśmy enzymatyczne działanie płynu w znaczeniu poprawy struktury tkanki. Małowartościowa tkanka blizny przekształcana jest znowu, po ciepłym stosowaniu DMSO w strukturę pełnowartościową i jest to zadziwiająca wprost możliwość odbudowania funkcjonalności i wyglądu objętych bliznami powierzchni skóry. W tym celu nie musimy robić nic więcej, jak tylko regularnie, przykładowo raz dziennie, zwilżać skórę roztworem DMSO 60 do 75% i pozwolić prepa-

ratowi wchłonać się. Jeśli chodzi nam o małe miejsca na skórze, można użyć w tym celu wacika. W rejonach dużych przyda się pędzel do golenia czy buteleczka ze sprejem. Dzięki takim w prosty sposób przeprowadzanym zabiegom blizny mogą we fragmentach zupełnie zniknąć.

Opis przypadku: S. H., dziewczynka, lat 14, urodziła się z brakiem kości strzałkowej. Ten defekt rozwojowy znany jest pod nazwą aplazją kości strzałkowej i idzie w parze ze skróceniem łydki i uda. Konsekwencją z tego wynikającą jest to, że osoby chore, jeśli chcą móc niemal swobodnie chodzić, muszą poddać się w wieku dziecięcym i młodzieżowym różnym operacjom, które zostawiają oczywiście wiele długich blizn. Obok znanych w tej chorobie mechanizmów zaburzeń, chirurgicznie pozostawione blizny mają jeszcze do tego pozostałości po talku i dla osób objętych tą chorobą jest to dodatkowo problem kosmetyczny. Poznaliśmy dziewczynkę, jej siostrę i mamę we Włoszech i zaprzyjaźniliśmy się tak, że przez rok stale się spotykaliśmy. Blizny pooperacyjne na prawej nodze dziewczynki były bardzo stwardniałe i odnosiłyśmy wrażenie jakby mocno przeszkadzały. Ponieważ S. bała się zastrzyków, odrzuciła moją propozycję „nabąblowania” jej blizny. Zgodziła się na zwilżanie blizn roztworem DMSO 75% i szybko przyzwyczaiła do pieczenia i swędzenia zaraz po nawilżeniu. W międzyczasie stosuje ten środek raz regularnie, raz znów nieregularnie już od pół roku i informuje o ciągle nowych rezultatach poprawy, a nawet wzrostu tkanki blizny. Ponieważ ma przed sobą jeszcze ostatnią operację, ma możliwość optymalnego przygotowania skóry w tym miejscu do takiego zdarzenia.

Opis przypadku: H. F., lat 45, miał w roku 1982 wypadek na motocyklu i ucierpiał wówczas z powodu otwartego złamania kości uda. Zaopatrzenie miejsca złamania kości w metalową szynę i zamontowanie 9 śrub spowodowało konieczność dodatkowej operacji w celu późniejszego usunięcia zastosowanego wcześniej materiału. Ta z kolei pozostawiła bliznę o długości 28 cm na zewnętrznej stronie lewego uda, która wytworzyła różne

przerosty. Po prawie 30 latach mężczyzna zdecydował się na zastosowanie jak do tej pory trzech zewnętrznie ukierunkowanych aplikacji DMSO i zobaczył, a także odczuł poprawę struktury tkanki. W ten sposób zachęcony przez okoliczności i sukces postanowił nadal stosować preparat, ewentualnie jego połączenie z prokainą/lidokainą i nadtlenkiem wodoru.

Borelioza

W celu leczenia przewlekłych infekcji bakteryjnych pojawiło się już wiele propozycji terapii alternatywnych. Faktem jest, że borelie są bardzo wytrzymałe pod różnym względem i systemiczne terapie antybiotykowe albo trwają bardzo długo, albo są mało skuteczne. Dlatego kombinacja z utleniająco działającego, zabójczego dla bakterii preparatu (MMS, MMS 2 czy nadtlenku wodoru) i DMSO jako transportera wciągającego substancję głęboko jest bardzo wskazana. Także tkanka ludzka, która w mniejszym lub większym stopniu odżywiana jest przez reakcje dyfuzji (tak zwana tkanka o wolnej przemianie materii) i w której chętnie ukrywają się różne stadia rozwojowe i warianty formy boreliozy, w ten właśnie sposób zostanie zalana substancjami działającymi oksydacyjnie. Ważne jest również, że borelie należą do bakterii gram-ujemnych i przez ich zniszczenie uwalniają się tak zwane endotoksyny. Mogą one wywoływać reakcje zapalne lub alergiczne i muszą zostać wydalone przez organizm. DMSO wspiera także ten proces, o czym już wiemy.

Leczenie dzięki DMSO i MMS: Najprostsze będzie tu przyjmowanie przez jakiś czas obu preparatów. To znaczy najpierw powinieneś wypijać wymaganą ilość MMS (startujesz od 2 kropli i później dawkę zwiększasz) i w krótkim czasie po wypiciu MMS przyjmujesz roztwór DMSO. Jeśli będzie to dla ciebie zbyt dużo, możesz alternatywnie po odpowiednim przygotowaniu napoju z MMS dodać do niego wymaganą ilość DMSO i tak przygotowaną mieszankę następnie od razu wypić. Podczas gdy MMS według Jima Humble'a należy przyjmować co najmniej 3 razy dziennie, w przypadku DMSO wystarczy przyjąć jedną lub dwie porcje.



Odkrywamy sekrety zdrowia, dotychczas stosowane wyłącznie przez wojsko i sportowców. Teraz i Ty możesz z nich skorzystać!

DMSO (dimetylosulfotlenek) to naturalny środek leczniczy w formie bezwonnego płynu, który jest pozyskiwany z drewna. W licznych badaniach naukowych wykazał on dużą ilość leczniczych zastosowań i dobroczynnych oddziaływań na ludzki i zwierzęcy organizm.

DMSO może wchłaniać się przez skórę, być spożywany jako rozcieńczona mieszanka do picia, podawany w formie zastrzyków lub infuzji. Z powodu jego szczególnej zdolności do wnikania w skórę bez uszkodzania jej, często używany jest w maściach, żelach, plastrach i tynkturach. Brak skutków ubocznych powoduje, że z powodzeniem może być stosowany przez całą rodzinę.

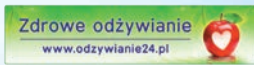
DMSO:

- ✓ hamuje stany zapalne,
- ✓ działa bakteriobójczo, zwalcza grzyby i wirusy,
- ✓ wiąże uszkodzające komórki wolne rodniki, wspiera system immunologiczny,
- ✓ wspomaga leczenie artretyzmu, zespołu Downa,
- ✓ łagodzi objawy chorób psychicznych,
- ✓ przyspiesza gojenie ran, siniaków, stłuczeń, zwichnięć,
- ✓ wspiera terapie stosowane przy wielu typach nowotworów w tym włókniakach czy guzach mózgu.



DMSO – Twój sposób na zdrowie.

Patroni:



Cena: 44,40 zł

ISBN 978-83-64278-80-8



9 788364 127880 8